Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 7. N o w e, sobota 17-go lutego 1934 r. Rok XI.

Posiedzenie konstytucyjne nowej Rady Miejskiej.

Dziś w sobotę zbiera się poraz pierwszy nowo wybrana Rada Miejska. Posiedzenie odbędzie się w sali Zarządu Miejskiego o godz. 6-tej wieczorem. Pierwszy punkt przewiduje wprowadzenie nowych radnych i odebranie przysięgi. Następnie wybiera Rada Miejska na okres 5-letni poszczególne komisje. Ostatni punkt przewiduje wybór Zarządu Miejskiego i to: wiceburmistrza i 3 ławników (radców).

Do Rady Miejskiej wchodzą:

Z listy nr. 1 p. p. Rogacka, Borkowski, Gauza, Bochentin, Karpus, Schudziński i Wyczyński.

Z listy nr. 2 — po rezygnacji ks. proboszcza Bartkowskiego — p. p. Jażdżewski i Chalicki.

Z listy nr. 3 p. p. Kroll, Brucki i Chojecki.

Wybór zast. burmistrza odbywa się zwyczajną większością głosów, natomiast ławników przez zgłoszenie odpowiednich list. Przypuszczalnie obsadzi lista nr. 1 stanowisko wiceburmistrza i 2 ławników, trzecie miejsce ławnika przypadnie na liście nr. 3.

Nowej Radzie Miejskiej życzymy zgodnej współpracy, tak w łonie Rady, jak i z obywatelstwem, oraz poświęceniu się idei społeczeństwa. Taka praca osiągnie swój cel i wyjdzie obywatelstwu naszemu na dobro — a Ojczyźnie na chwałę.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Męskiej.

Dnia 4 b. m. odbyło się o godz. 16-tej w domu „Hallera" doroczne walne zebranie.

Na przewodniczącego tegoż zebrania wybrano druha Kraińskiego, na sekretarza drh. Tuszyńskiego. Po zagajeniu zebrania hasłem „Gotów" i odśpiewaniu pieśni „Hej do apelu", podał przewodniczący dalszy program zebrania. Zgodnie z ustawą odczytano protokół zeszłorocznego walnego zebrania oraz zebrania nadzwyczajnego. W dalszym punkcie nastąpiło stwierdzenie obecnych, poczem kolejne sprawozdanie poszczególnych członków zarządu, które wykazały znaczny postęp w pracy nad rozwojem Stowarzyszenia, a szczególnie liczebnie pod względem ilościowym werbowania członków.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przez komisję rewizyjną, przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli:

St. Pewiński, prezes, J. Kościński, wiceprezes, A. Fankidejski, sekretarz, H. Bukowski, zast. sekr., Fr. Lauda, skarbnik, P. Nikodem, zast. skarbnika, K. Chyrek, naczelnik, Ed. Chyrek, gospodarz. K. Sojecki, kronikarz i bibljotekarz.

W wolnych głosach wywiązała się ożywiona dyskusja w różnych sprawach bieżących. Pod koniec zebrania zabrał głos Ks. patron Chodziński, dziękując byłemu zarządowi za gorliwą pracę, apelował do obecnego zarządu, aby tenże pomyślnie pracował nad dalszym rozwojem Stowarzyszenia.

Druh prezes dziękując ks. patronowi za życzliwe słowa, przyrzekł, iż starać się będzie na siebie przyjęte obowiązki należycie spełnić. Na tem wyczerpał się program zebrania.

Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" solwował druh prezes zebranie hasłem „Gotów".

Kronikarz.

Komunikat

dotyczący podatku wojskowego.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. o podatku wojskowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 89 z dnia 7 października 1931 r.) § 3 pkt. d. — ustala:

W poszczególnym roku podatkowym są zwolnieni od obowiązku opłacania podatku wojskowego ci z pośród osób wymienionych w § 1, którzy przed poborem ukończyli conajmniej I stop. przysposobienia wojskowego i po poborze w danym roku podatkowym conajmniej przez 6 miesięcy brali nadal czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego.

Zaświadczenia celem uzyskania ulg w płaceniu podatku wojskowego wystawiają Obwod. Kmdt. P. W. i W. F. na podstawie wniosku pisemnego.

Obwodowy Komendant P. W. i W. F.
Decowski, kapitan.

Czy kres deflacji?

Żyjemy od kilku już lat w atmosferze deflacji cen, które spadają w wyniku bądź to bezpośredniego nacisku, bądź też naskutek oddziaływania przyczyn pośrednich, związanych z układem konjunktur na rynkach towarowych, z polityką pieniężną i kredytową i t. p. Deflacja cen jest, teoretycznie biorąc, skutecznem lekarstwem antykryzysowem. Jeżeli bowiem deflacji cen nie towarzyszy równoległe zmniejszenie kosztów własnych, opłacalność produkcji maleje, skutkiem czego przedsiębiorstwa słabsze, gorzej postawione, a więc produkujące drożej, wycofują się z rynku. Deflacja cen jest więc w swem założeniu lekarstwem radykalnem: nie leczy ona chorych, ale ich usuwa, oczyszczając atmosferę kryzysową od chorobotwórczych elementów i stwarzając sprzyjający grunt dla przyszłej ekspansji jednostek zdrowych.

Oczywiście, że między teoretycznym przebiegiem tego procesu, a rzeczywistością istnieje duża rozpiętość. Praktyka bowiem wykazuje, że ofiarami procesów eliminacyjnych nie zawsze padają jednostki chore. Często nawet dzieje się przeciwnie — utrzymują się na powierzchni przedsiębiorstwa drożej produkujące, gorzej zorganizowane, a eliminowane są właśnie jednostki zdrowe, napozór lepiej przygotowane do życia. Wynika to stąd, że czynnikiem, który decyduje o utrzymaniu się na rynku, są przedewszystkiem rezerwy finansowe przedsiębiorstwa. Gdyby porównać deflację do procesu wypompowywania powietrza z klosza, pod którym znajdują się żywe organizmy, to ofiarami tego procesu będą jednostki nietyle słabsze, ile te, które przed rozpoczęciem eksperymentu nie nabrały z sobą dostatecznego zapasu powietrza.

Lecz godząc się nawet, że tego rodzaju ofiary są nieuniknioną konsekwencją wszelkich generalnie stosowanych środków, wątpliwości nie ulega, że deflacja cen, trwająca tak, jak u nas, przez dłuższy przeciąg czasu, z lekarstwa staje się chorobą. W ogólnem przekonaniu utrwala się pogląd, że deflacja cen i związany z nią zanik opłacalności produkcji są zjawiskami trwałemi, iż nieuniknioną linją ewolucji gospodarczej jest równanie do coraz to niższego poziomu, którego kresu nie widać. Oczywiście, że tego rodzaju nastawienie musi mieć nader ujemne skutki gospodarcze. Producent nie kwapi się do rozszerzania wytwórczości, kapitalista do inwestowania świeżych kapitałów. Odstrasza ich malejąca rentowność produkcji i nieuchwytność kalkulacji, gdyż jeden z jej podstawowych elementów — cena — jest wielkością malejącą. Konsument wstrzymuje się od czynienia zakupów i robienia zapasów, licząc, że stały spadek cen pozwoli mu jutro kupić taniej.

W rezultacie długotrwały spadek cen, którego kres jest niewiadomy, pociąga za sobą zastój produkcji i obrotów, zastój ruchu kapitałów. Wszyscy czekają na chwilę, kiedy najniższy poziom zostanie osiągnięty i kiedy stabilizacja cen, względnie ich tendencja zwyżkowa stworzą atrakcyjne warunki dla rozwoju produkcji. Wszyscy czekają na chwilę, kiedy padnie hasło kresu deflacji.

Hasło takie coprawda dotąd u nas nie padło, niemniej jednak ostatnie enuncjacje miarodajnych kierowników naszej polityki gospodarczej wskazują, że jesteśmy bliscy tego momentu.

Z wygłoszonych ostatnio przemówień ministra skarbu i generalnego referenta budżetu wynikają jasno wytyczne naszej polityki kredytowej. Unikając wszelkich eksperymentów, polegających na stwarzaniu sztucznej konjunktury, polityka ta będzie szła na rękę rozwojowi życia gospodarczego i tym jego potrzebom, które oparte będą na zdrowych podstawach. Takie postawienie sprawy każe przypuszczać, że w założeniach naszej polityki kredytowej bynajmniej nie leży hamowanie redeflacyjnych tendencyj cen, lecz raczej pójście na rękę tym tendencjom.

Jednakowoż w naszych warunkach deflacja to nietylko system polityki pieniężnej, czy kredytowej, wywierającej pośredni wpływ na ceny. Niejednolity stopień tego wpływu — słabszy przy artykułach kartelowych i monopolowych, silniejszy przy artykułach niezwiązanych — stał się bowiem punktem wyjścia polityki bezpośredniego zniżkowego oddziaływania na ceny. Jest to polityka t. zw. równania frontu na rolnictwo. Niemniej jednak i ten odcinek polityki deflacyjnej poddawany jest ostatnio rewizji. Mianowicie z miarodajnej strony wyrażony został pogląd, który można rozumieć w ten sposób, iż nadchodzi czas, kiedy równanie frontu powinno być zastąpione frontem wyrównanym. Że stabilizacja dolara i rozwój handlu kompensacyjnego, przesuwający punkt ciężkości konkurencyjności na międzynarodowych rynkach towarowych z problemu najniższej ceny na inne czynniki, stwarza warunki, uzasadniające wstrzymanie pogoni za tą najniższą ceną.

Przytaczając poglądy, jakie w ostatnich czasach wyrażone zostały ze strony czynników miarodajnych na temat zagadnienia cen, nie można pominąć uwag w tej sprawie ministra przemysłu i handlu. Mianowicie, oceniając międzynarodową sytuację gospodarczą w roku zeszłym, minister przemysłu i handlu stwierdził w swojem expose, że poprawa tej sytuacji, wyrażająca się we wzroście produkcji i obrotów, w powracającem zaufaniu kapitałów i ożywieniu ruchu inwestycyjnego, spowodowana została przedewszystkiem faktem ustania spadku cen. W okresie, kiedy szeroka opinja żyje pod wpływem pewnego rodzaju sugestji deflacyjnej, kiedy za normalne zjawisko uważana jest tylko taka cena, która spada, powyższe uwagi jednego z kierowników naszej polityki gospodarczej mają szczególnie duże znaczenie. Przywracają one bowiem cenie ustabilizowanej należne jej miejsce zasadniczego czynnika ożywienia gospodarczego.

M. K.

OGRZEWANIE POKOJÓW ZA POŚREDNICTWEM TAPET.

Tapety służące do ogrzewania pokojów wynalezione i zastosowane zostały poraz pierwszy w Anglji. Znajdują się one już w sprzedaży w postaci rolek o szerokości 1 mtr. i grubości 1 mm. Są one sporządzone ze specjalnej masy, nagrzewającej się pod wpływem prądu elektrycznego. Wytwarzane gatunki tapet ogrzewających nadają się do prądu o sile od 100 do 115 wolt, od 200 do 250 wolt. Przy mniejszej powierzchni tapety wystarczy dla ogrzania jej włączenie prądu z przewodników oświetleniowych. Tapety wytrzymują temperaturę do 32-35 stopni.

WOJNA DROGO KOSZTUJE.

Dwadzieścia lat upłynęło od wybuchu wojny światowej, a Anglja płaci jeszcze emerytury i zasiłki inwalidzkie 1.107.000 osobom. Od r. 1918 wypłaciło na ten cel do ostatniej chwili ministerstwo skarbu olbrzymią sumę przeszło 1 i pół miljarda funtów.

Człowiek ponury.

Istnieje typ człowieka, który nie lubi uśmiechów losu, bo są nieobliczalne — jak każdy szczery i radosny uśmiech. I nie wierzy w przypadek, choć ten tak często opromienia szarą koleinę codziennego życia. To człowiek ponury. Przyjmuje chętnie każdą dobrą zmianę, ale w możliwość takiej zmiany — przedtem — nie wierzy. Człowiek ponury nie lubi beztroskiego śpiewu, obfitego wina, pięknych kobiet. Nie gra na loterji. Pamiętacie, jak mruczy: — Niech pan popatrzy, co się dzieje... Taki generał naprzykład... Ile to lat musi spędzić w wojsku, ile szkół skończyć, ile napracować się, zanim zostanie generałem. A taka ot piękna kobietka. Pokręci się w tańcu raz i drugi, pokokietuje, wyjdzie zamąż i już jest panią generałową...

Człowieka ponurego to drażni. Nie może zrozumieć, że koło pięknych kobiet krąży szczęście: dają je innym, otrzymują je wzamian i poprostu przychodzą na świat ze szczęściem, dla szczęścia.

Tak jak Polska Loterja Państwowa, która istnieje poto, by rozdawać wygrane, wielkie i małe, posiadaczom biletów loteryjnych. Ale człowiek ponury nie wierzy w szczęście i nie gra na loterji.

Niezniszczalny sen o homunculusie.

Trzysta lat temu uczniowie Peracelsusa wypowiadali głośno przekonane, iż jest rzeczą zupełnie możliwą stworzyć ze składników nieorganicznych człowieka, homunculusa. Homunculus narodzi się w retorcie alchemika! — nietylko wierzono w to, ale i gotowano, warzono rozmaite ingredencje, z których miał powstać człowiek laboratoryjny. Dzisiaj, gdy obszary wiedzy sięgnęły daleko, gdy zdobycze jej zwiększają się co dnia, a jednocześnie ukazują się oczom uczonych coraz to większe połacie i coraz to dalsze granice nieznanego, a być może i niepoznawalnego, wiara w stworzenie człowieka drogą syntezy chemicznej rozwiała się zupełnie i bezpowrotnie. Znakomity biolog angielski, światowej sławy uczony, Haldane, wyraził przekonanie, iż pewnem jest bodaj, że nigdy, przy największym nawet rozwoju biologji nie uda się wytworzyć sztucznie żywej komórki. Pesymistyczny pogląd Haldane'a znajduje swe oparcie i potwierdzenie w dotychczasowych badaniach nad protoplazmą, która jest żywą materją, z jakiej składa się komórka organiczna. Otóż w skład protoplazmy wchodzi białko oraz kilka pokrewnych składników. Niesłychane wysiłki biologów pozwoliły wejrzeć w strukturę białka; okazało się, iż ta pramaterja jest pomimo swej pierwotności niezwykle skomplikowana. Chemik wie doskonale, z czego się składa molekuła białka, wie, że tworzą ją rozmaite połączenia t. zw. kwasów aminowych. Istnieje dwadzieścia pięć rodzajów tych kwasów, które mogą być połączone w miljonie odmian w komórce. Ale w jaki sposób łączą się one, tworząc protoplazmę, tego nie wie dzisiaj żaden chemik, żaden biolog. Chemik potrafi wytworzyć w retorcie protoplazmę, podstawę wszelkiego życia organicznego. Ale będzie ona miała jedną wagę: nie będzie żyła.

Jednem z najmniejszych żyjątek jest monada Dallingeri; jednokomórkowe to żyjątko zaledwie do-rzeć można przez mikroskop, gdyż liczy ono trzechsetną część milimetra w średnicy! Zarodniki (spory) tej monady są oczywiście o wiele mniejsze i liczą dwutysięczną cześć milimetra w średnicy. A każdy z tych zarodników jest sam w sobie samodzielną żywą komórką. Haldane dowiódł, że monada Dallingeri, najprymitywniejsze z żyjących stworzeń, liczy w każdej komórce 250 miljonów molekuł białkowych. Chemja współczesna jest bezsilna wobec tego cudu natury i żadne jej cuda nie potrafią zbudować żywej komórki.

Morze zagadką dla Mongołów.

W Dajrenie odbyła się przy poparciu kół rządowych Mandżukuo wystawa gospodarcza. Miała ona na celu zbliżenie gospodarcze wszystkich prowincyj, wchodzących w skład młodego państwa. Dzięki umiejętnej propagandzie i zniżkom, jakie udzielała kolej południowo-mandżurska (japońska), na wystawę przybyli licznie delegaci z odległych nawet okolic. Bardzo wielu stawiło się Mongołów z pustyni Gobi i z zagór Cinganu. Zwiedzili wystawę, wysłuchali przemówień propagandowych, lecz najchętniej całemi godzinami przesiadywali . . . nad brzegiem morza. Synom rozległych, piaszczystych stepów, którzy po raz pierwszy zobaczyli bezmiar wód, wydało się to dziwnem. Przedewszystkiem nie mogli zrozumieć, skąd się wzięło naraz tyle wody i dlaczego jest ona taka zielona. A przytem ciągle faluje. Kiedy się uspokoi? Dlaczego dymi się z domków na tej wodzie (okrętów), chociaż to nie jest pora obiadowa? A niektóre „domki" mają tylko jeden komin, inne zaś dwa lub trzy? W jakim celu ludzie tam mieszkają, jeśli jest tak dużo miejsca na ziemi?

Rozważając te niesamowite dla nich kwestje, Mongołowie wysiadywali nad morzem, pykali fajki, kiwali głowami i sprzeczali się z usłużnymi Japończykami, którzy usiłowali wyjaśnić im te tajemnice. Z pewnością po powrocie do stepów, do końca swego życia wspominać będą o wystawie w Dajrenie.

Magja drogich kamieni.

Już w najgłębszej pomroce dziejów ludzkości zaznaczył się pociąg człowieka pierwotnego do blasku szlachetnych metali i drogich kamieni. Naokoło tych rzeczy owinęły się niby bluszcz pnący legendy i mity. Przypisywano poszczególnym klejnotom tajemnicze siły i własności, a wiara ta przechowała się jeszcze do dzisiaj.

Metale np. chronią przed czarami; ołów więc broni od t. zw. uroku, złego oka; złoto i srebro uszlachetniają napoje, czyszczą krew; żelazo odgania nieszczęście i sprowadza fortunę, stąd więc zwyczaj przybijania podkowy na progu.

Perły oznaczają łzy, smutek; kto chce mieć piękny głos, powinien zetrzeć perłę na proszek, wmieszać ją do mleka i wypić. Onyks posiada złe i dobre właściwości; na dzieci urodzone w styczniu kamień onyksu zawieszony na szyi działa dobroczynnie, chroni je przed chorobą; natomiast pierścionki z onyksem sieją między kochankami niezgodę, kłótnie, nienawiść. Ametyst oznacza zaufanie i pobożność, szmaragd zmienia swoją przejrzystą barwę i mętnieje, gdy ta, która go nosi na palcu złamie przyrzeczenie i nie dochowa wierności.

Opal przynosi nieszczęście; mieniące się jego barwy zapowiadają ciągłe przemiany losu i fortuny. Topaz jest ulubionym klejnotem przez marynarzy, świeci łagodnym żółtawym blaskiem, nawet w nocy; kto go nosi, ten nie ulegnie nigdy napadom choroby św. Wita. Rubin jest tarczą ochronną przeciw podstępnym chorobom przewlekłym, jaspis natomiast oznacza mądrość i przenikliwość. Agat ma według Greków i Arabów cudowne właściwości lecznicze; przyłożony do rany, zadanej przez ukąszenie jadowitej żmiji, leczy i wyciąga truciznę.

Koral sympatyzuje ze swym posiadaczem; traci barwę, matowieje, gdy posiadacz jego choruje, staje się nanowo świeżym i połyskliwym — gdy ten odzyskuje zdrowie. Na wsi koral uważany jest jeszcze i dzisiaj jako talizman odganiający chorobę a zwłaszcza choroby oczu. Uspokaja nerwy chryzolit i wpaja nadzieję w serce swego posiadacza. Szafir odznacza skromność, stałość uczuć, wierność i cnotę. O szafirze mówi legenda, iż zmienia on barwę, gdy posiadaczowi jego grozi niebezpieczeństwo, a w razie śmierci gwałtownej kolor szafirowy bladnie stopniowo aż wreszcie przechodzi w barwę popiołu.

Or.

TABELA REKORDÓW SZYBKOŚCI W R. 1933.

Tabela rekordów szybkości jest obecnie miarą i świadectwem postępu. Oto jak przedstawia się tabela rekordów w r. 1933. Najwyższa szybkość należy do hydroplanu, pilotowanego przez Angela (Włochy), który uzyskał szybkość 680 km. Tuż za nim uplasował się amerykański lotnik, James H. Wedell, osiągając na samolocie 488 km. Malcolm Campbell jest królem szybkości na ziemi: samochód jego osiąga 435 km. Na wodzie rekordzistą jest Amerykanin, Gary Wood, który uzyskał na łodzi motorowej 206 km. Dla porównania należy zaznaczyć, że szybkość kuli karabinowej wynosi 2032 km., szybkość kuli rewolwerowej — 872 km.; szybkość obrotu ziemi 1.600 km.

GDZIE ROWERY SĄ NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONE?

Rower jako środek komunikacyjny jest najbardziej rozpowszechniony w Danji i w Holandji, gdzie na każdych dwóch mieszkańców przypada jeden rower. Drugie z kolei miejsce przypada Belgji, gdzie jedna maszyna przypada na każdych 4 mieszkańców, ten sam stosunek ujawnia się też w Niemczech; trzecie miejsce zajmują Anglja i Francja, gdzie stosunek ten przedstawia się jak 1 : 6, dalej idzie Italja, Szwecja, Szwajcarja (1 : 7), później Austrja (1 : 9), Japonja (1 : 12), Kanada (1 : 12), Węgry (1 : 28), Polska (1 : 35), Czechosłowacja (1 : 37).

50—LECIE KOLEI PÓŁNOCNEJ W STANACH ZJEDN.

Ostatnio obchodzono uroczyście w Stanach Zjednoczonych 50—tą rocznicę otwarcia północnej transkontynentalnej linji kolejowej t. zw. „Nothern, Pacific Railway", łączącej wybrzeże Oceanu Atlantyckiego z wybrzeżem Pacifiku. Budowę rozpoczęto w 1870 r. z iście amerykańskim rozmachem i w ciągu czternastu lat mimo napadów Indjan i olbrzymich trudności technicznych, a to zwłaszcza w górskich okolicach, linję kolejową przeprowadzono przez pięć tysięcy kilometrów. Dzisiaj przestrzeń tę przebiegają może nie najszybsze, lecz zato najbardziej luksusowe pociągi na świecie. Główne uroczystości z okazji 50—tej rocznicy otwarcia tej linji odbyły się w miejscowości Gold Creek, gdzie zakończono w swoim czasie budowę, prowadzoną równocześnie z obu końcowych stacyj.

NOWA OFIARA TUTANKHAMENA.

Znany egiptolog amerykański, Lythgoe, zmarł naskutek ataku sercowego. Lythgoe brał udział w pracach przy odkopaniu i otwarciu sarkofagu faraona Tutankhamena. Prasa amerykańska zwraca uwagę przy tej okazji na fakt, iż wszyscy uczeni, którzy brali udział w odkopaniu grobowca faraona zmarli przedwcześnie i w tajemniczych okolicznościach. Sprawdza się więc jakoby przekleństwo, ciążące nad grobowcami faraonów.

HONORARJUM DLA IBSENA.

Na pocztę główną w Oslo (Norwegja) nadszedł z Paryża list adresowany do „Monsieur Henrik Ibsen". Przypuszczano z początku, że jest to jakiś żart, ale na wszelki wypadek poczta postanowiła sprawdzić w Paryżu, o co chodzi, kto jest nadawcą listu. Sprawę wyświetlono rychło. Okazało się, iż pewien młody człowiek, który otrzymał niedawno posadę w dużem wydawnictwie paryskiem, nie wiedząc — najwidoczniej — nic o tem, że wielki poeta i pisarz norweski umarł już w r. 1906, był przekonany, że jedna z nowel zgasłego mistrza nadaje się do przedruku w wydawanym przez firmę miesięczniku. Niedługo myśląc, napisał zatem list do Ibsena, w którym zapytuje autora, czy godzi się na przedrukowanie nowelki w miesięczniku paryskim, wzamian za honorarjum według taryfy praw autorskich. Tableau.

LISTONOSZ NA SZCZUDŁACH.

Wyspę Zelandję, na której leży stolica Danji, Kopenhaga, dzieli od wysp Moen i Falster, dwóch większych z pośród Archipelagu wysepek — płytkie międzymorze. W przesmyku np. dzielącym od Zelandji wysepki Borgö i Farö głębokość nie przewyższa często metra. Niema tu przypływu ani odpływu, wieją natomiast często silne wiatry w jednym kierunku. W czasie wiatru poziom wody w cieśninie podnosi się do dwóch metrów. Wówczas listonosz obsługujący Borgö i Farö siada w łódź i zawozi pocztę. Gdy jednak wody opadają i poziom ich nie przewyższa jednego metra, przejazd w łodzi staje się niemożliwy. Listonosz przebywa wtedy cieśninę na szczudłach. Jest to jedyny w Europie wypadek użycia szczudeł — nie w celu zabawy, lecz dla komunikacji pocztowej.

30 LAT ISTNIENIA SAMOLOTU.

Niedawno ubiegła 30-ta rocznica wzniesienia się Orville'a Wright'a na samolocie na wysokość . . . 3 metrów na przeciąg 12 sekund. „Lot" ten obejmował przestrzeń... 36 metrów w prostej linji. Dzisiaj loty trwają po kilkadziesiąt godzin bez przerwy i lądowania, a wysokość sięga 15 klm. Porównanie tych tylko cyfr daje pojęcie o kolosalnym rozwoju i postępach awjacji.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 22 lutego 1934 r. odbędzie się w Nowem

Jarmark kramny, bydlęcy i na konie,

Nowe, dnia 15 lutego 1934 r.

Burmistrz.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 58 o) Urząd Skarbowy w Świeciu podaje do ogólnej wiadomości, że

dnia 21 i 24 lutego 1934 r. o godz. 10-tej przed poł. w magazynie na Zamku w Nowem

celem uregulowania należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych rzeczy:

4 kanapy, pianino (skrzydło), fortepian, 4 szafy do ubrań, 3 bieliźniarki, komp. urządzenia fryzjerskie, 3 gramofony, 3 patefony, 300 małych doniczek, 3 kociołki cynkowe, 40 kufli do piwa, 6 łóżek forn., kasa do pieniędzy, maszyna do pisania, 3 kredensy kuchennych, 6 foremek do ciasta, bretwana żel., 200 rolek tapety, 3 lampy do rowerów, 3 opony, 3 torebki do rowerów, 20 siedzeń do krzeseł, 50 puszek smary do maszyn, 2 pługi 2-skibowe, pług 1-skibowy, 2 wialnie, tryjer, śrutownik do mot., 2 bryczki, waga 250 kr., 2 maszyny do szycia, maszyna do siania sztucznych nawozów, aparat fotograficzny, aparat do masaży.

Dnia 22 lutego 1934 r. o godzinie 10-tej przed poł. w firmie „Silwa" w Nowem

celem uregulowania należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji

5 wagonów drzewa (deski, kantówka).

Kierownik Urzędu Skarbowego.

Za nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego, składamy wszystkim — a szczególnie Tow. Śpiewu „Harmonji" za śpiew w kościele, na tej drodze nasze serdeczne

„Bóg zapłać".

Nowe, w lutym 1934 r.

Aleksy Frost z żoną

Martą z domu Otlewska.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 18 LUTEGO 1934 R.

Wyjazd ministra Becka do Moskwy



W poniedziałek rano wyjechał do Moskwy ministrem Spraw Zagranicznych Józef Beck z małżonką. Wraz z p. ministrem wyjechał poseł ZSRR p. Antonow Owsiejenko, któremu towarzyszy małżonka. Na zdjęciu p. minister Beck z małżonką oraz poseł Antonow Owsiejenko z małżonką na dworcu przed odjazdem do Moskwy. Od lewej: min. Butkiewicz, p. Jadwiga Beckowa, min. Beck, poseł Owsiejenko, p. Owsiejenko, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, min. Schaetzel, d-ca O. K. gen. Jarnuszkiewicz, dyr. Romer, wicewojewoda Ołpiński.

Z mistrzostw łyżwiarskich



W Warszawie odbyły się dwudniowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Słowiańszczyzny w jeździe szybkiej i figurowej. Przyniosły one wielki sukces zawodnikom polskim, którzy obsadzili wszystkie pierwsze miejsca, za wyjątkiem jazdy figurowej panów. Zdjęcie przedstawia mistrzynię Polski i państw słowiańskich Lenę (z prawej) oraz jej rywalkę mistrzynię Czechosłowacji Bergerovą.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów Lester w Warszawie



W ub. wtorek przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester. P. Lester przybył celem złożenia rządowi polskiemu oficjalnej wizyty z okazji objęcia stanowiska wysokiego komisarza w Gdańsku. Na zdjęciu — p. Lester na dworcu Głównym w Warszawie. Od lewej — radca MSZ Warchałowski, min. Papee, komisarz Lester, sekr. Dante i nacz. Łubieński.

15-lecie Sejmu Rzplitej



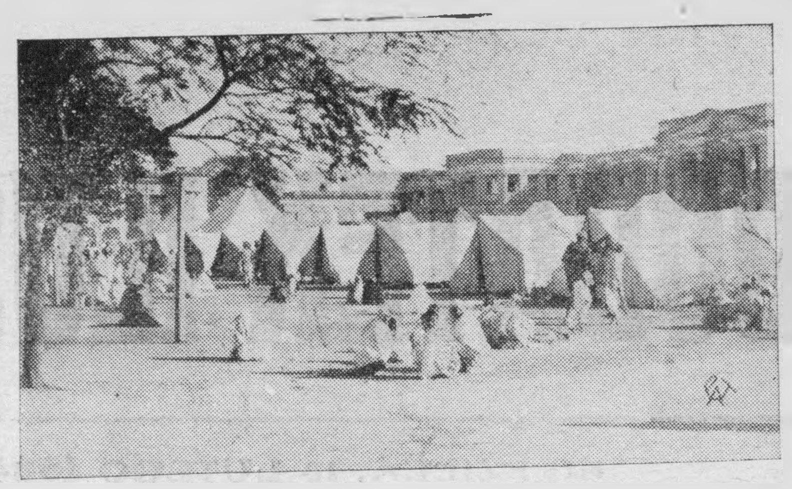
W dniu 10-ym Sejm Rzeczypospolitej obchodził 15-tą rocznicę swego istnienia. Zdjęcie nasze przedstawia historyczny moment otwarcia przez Marszałka Piłsudskiego w dn. 10 lutego 1919 pierwszego Sejmu Rzplitej.

Dekorowanie pana premjera odznaką honorową L. O. P. P.



Prezes Rady Głównej L. O. P. P. b. minister Alfons Kühn w obecności prezesa Zarządu Głównego LOPP gen. dyw. Leona Berbeckiege dekoruje Pana Prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza złotą odznaką h.norową LOPP.

Trzęsienie ziemi w Indjach



W ind. mieście Patna, które najbardziej ucierpiało skutkiem ostatniego trzęsienia ziemi urządzono na placach łazarety i namioty dla ludności, pozbawionej dachu nad głową.

Ślub córki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z wiceministrem Bobkowskim



W Kościelisku odbył się w ub. czwartek ślub córki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. Zwisłockiej z p. wiceministrem Komunikacji inż. Aleksandrem Bobkowskim. Na zdjęciu młoda para w chwilę po ślubie.

Jerozolima pod śniegiem



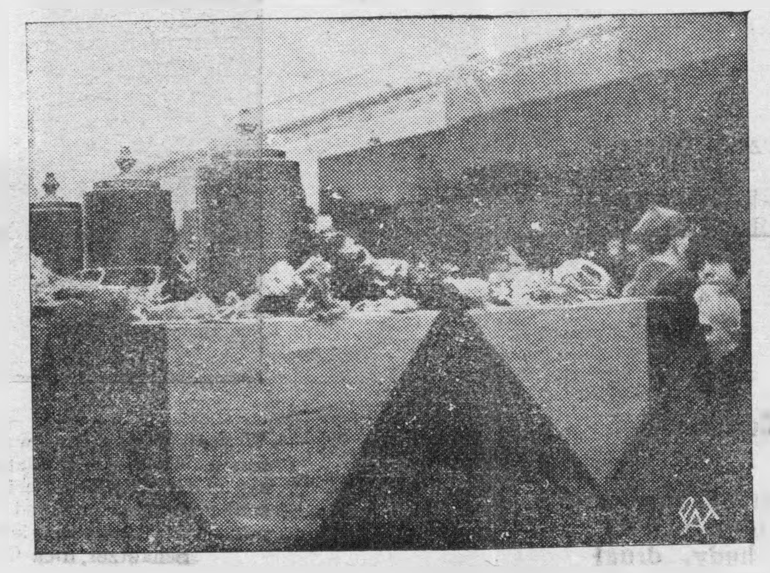
W połowie ub. miesiąca nawiedziła Palestynę burza śnieżna która zmieniła do nie poznania wygląd miast, głównie Jerozolimy, pokrywając je dość grubą warstwą śniegu. Na zdjęciu widok ogólny Jerozolimy pod śniegiem.

15-lecie klubu Sprawozdawców Sejmowych



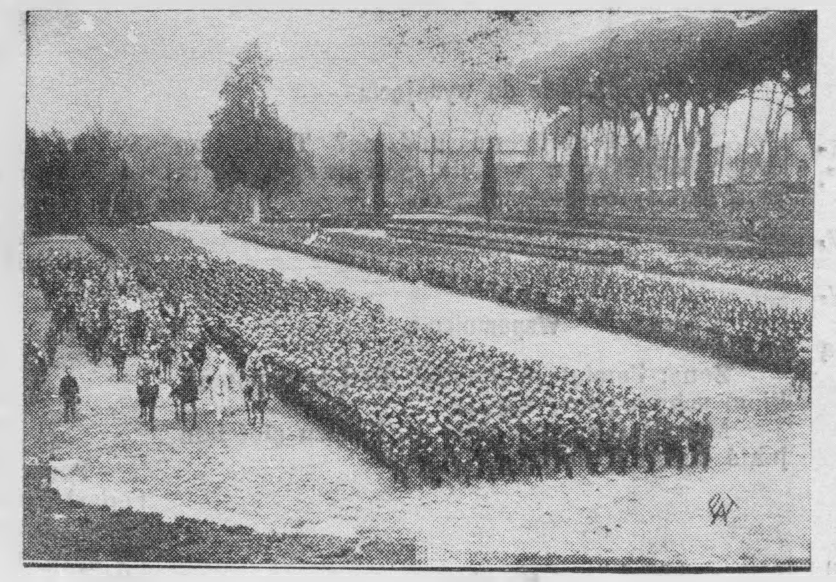
Z okazji 15-lecia istnienia klubu Sprawozdawców Parlamentarnych odbyło się w niedzielę w Sejmie urczyste posiedzenie członków klubu na które przybyli posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz, przedstawiciele organizacyj dziennikarskich, naczelni redaktorzy pism i agencyj prasowych. Na zdjęciu — moment z uroczystego posiedzenia.

Pogrzeb sowieckich lotników stratosferycznych



Zdjęcie nasze przedstawia urny z prochami lotników przed mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym podczas uroczystości żałobnej.

11-ta rocznica milicji faszystowskiej



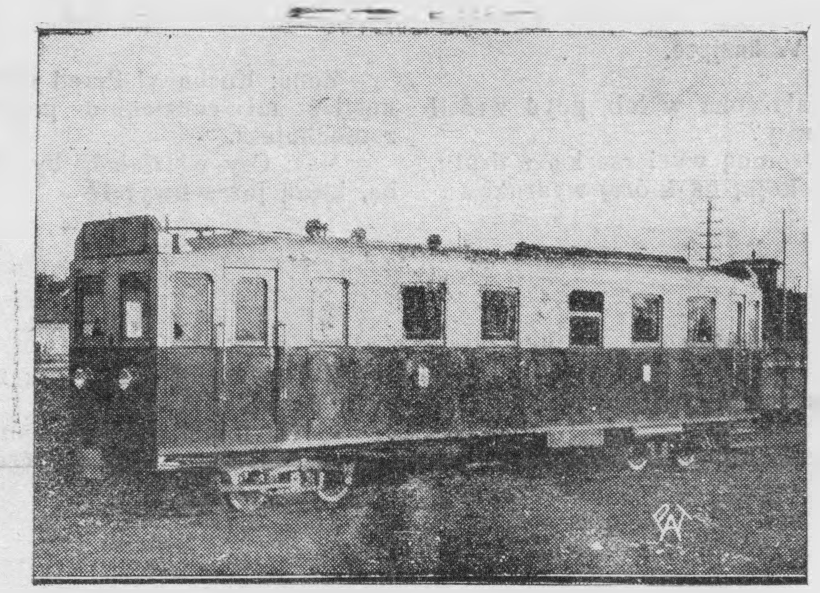
W całych Włoszech obchodzono w tych dniach uroczyście 11-tą rocznicę utworzenia milicji faszystowskiej. Zdjęcie nasze przedstawia Mussoliniego, dokonywującego przeglądu oddziałów milicji na placu Sienneńskim w Rzymie.

W ślady ojca



Enrico Caruso, syn słynnego tenora włoskiego odziedziczył po swym ojcu piękny głos, pozwalający rokować nadzieję, iż syn okaże się godnym znakomitego ojca. Młody Caruso zaczął ostatnio próbować swych sił także w filmie, grając główną rolę w dźwiękowcu amer.

Wagon motorowy całkowicie wykonany w kraju



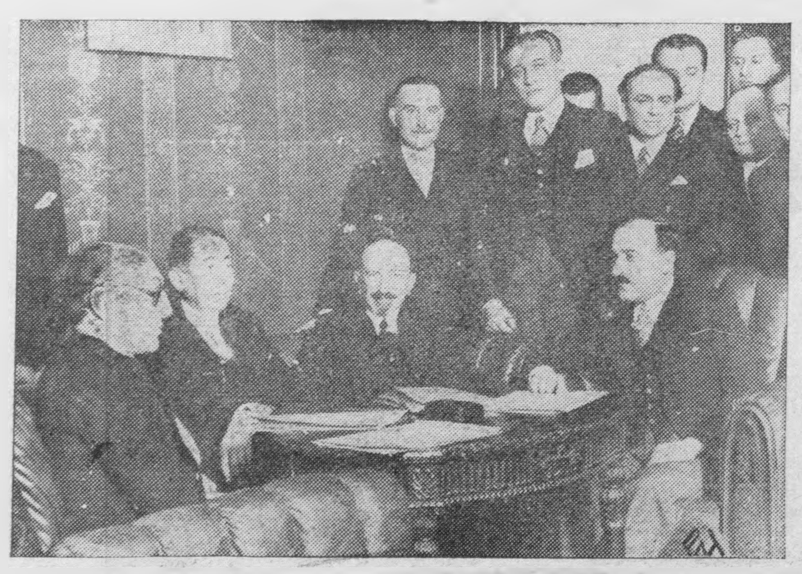
W. dn. 8. b. m. odbyła się w obecności p. wiceministra Komunikacji Piaseckiego i przedstawicieli władz próba wagonu motorowego całkowicie wykonanego w kraju. Wagon został zbudowany w krośniewickich warsztatach kolejowych przez Państwowe Zakłady Inżynierji. Jest to w obecnych czasach, najszybszy na kontynencie motorowy wagon wąskotorowy. Próba wagonu, która odbyła się na przestrzeni Włocławek-Krośniewice dała jaknajlepsze wyniki. Zdjęcie nasze przedstawia omawiany wagon motorowy.

Zakonnicy w roli strażaków



W tych dniach w Schronisku OO. Franciszkanów w Kausen koło Waldbreitbach (Niemcy zachodnie) wybuchł wielki pożar, który zniszczył część zabudowaną. Pożar groził rozszerzeniem się m. in. na szpital, w którym znajdowało się 1200 chorych. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, w której brali żywy udział zakonnicy, dało się wszystkich chorych usunąć, a budynek szpitalny ocalić Na zdjęciu OO. Fr. przy gaszeniu ognia.

Parafowanie paktu bałkańskiego



W tych dniach odbyło się w Białogrodzie parafowanie paktu porozumienia bałkańskiego. Zdjęcie nasze przedstawia moment parafowania paktu. Siedzą przy stole: od lewej turecki minister Spraw Zagranicznych Ruszdi Bey, rumuński minister Spraw Zagranicznych Titulescu, grecki minister Spraw Zagranicznych Maximon i jugosłowiański minister Spraw Zagranicznych Jewticz.



Na zdjęciu minister Spraw Zagranicznych Rumunji Titulescu i minister Spraw Zagranicznych Turcji Ruszdi Bey na dworcu w Białogrodzie. w towarzystwie przybyłych na ich powitanie ministra Spraw Zgranicznych Jugosławji Jewticza, posłów rumuńskiego, tureckiego i czechosłowackiego oraz wyższych urzędników jugosłowiańskiego Ministerstwa Spr. Zagranicznych.



Demonstracje polityczne w Paryżu



Paryż od kilku dni jest widownią niezwykle burzliwych demonstracyj ulicznych, skierowanych przeciw rządowi Depesze donoszą o znacznej ilości zabitych i rannych. Moment z demonstracyi ulicznych na pl. Zgody w Paryżu w dn. 6 bm. Demonstranci zatrzymują autobus, by go wykorzystać, jako barykadę.



Zdjęcie nasze przedstawia scenę aresztowania jednego z demonstrantów na placu przed Izbą Deputowanych.

(Z lewej)

Zmiana gabinetu we Francji

B. prezydent Republiki Gaston Doumergue utworzył nowy gabinet francuski.

HUMOR

Pociąg „narty-dancing-brigde".

Pan Anzelm Purchawka kupuje w „Orbisie" bilety turystyczne „narty dancing bridge".
— Ile miejsc? — pyta kasjer.
— Trzy. Jedno dla mnie, drugie dla żony, trzecie dla teściowej.
— Dla teściowych biletów nie sprzedajemy.
— Dlaczego?
— Bo ten pociąg ma na celu przyjemną podróż.

Mędrzec.

— Słyszałem, że istnieją psy, które są mądrzejsze od swoich właścicieli.
— Wielkie rzeczy! Ja sam mam takiego psa.

Dziedziczne.

— Nauczyciel się na ciebie skarżył: uczysz się źle, sprawujesz się jeszcze gorzej! Powiedz nieznośny chłopaku dlaczego?
— Bo ja wiem, tatusiu? Może to jest dziedziczne?

Protest.

W wiosce Ogonowie rada gminna rozważa sprawę postawienia pomnika Kopernika.
Radny Kaputek protestuje.
— Dlaczego? — pyta burmistrz. — Bo mojem zdaniem lepiej dać te pieniądze wdowie..

Łodzie do wynajęcia.

„Co, dwa złote na godzinę? To jest za drogo. Niech pan weźmie pod uwagę, że ta pani jest tylko moją siostrą.

Wspomnienie.

Zona: Pamiętasz Stasiu? Pod tym pomnikiem schodziliśmy się...
Mąż: O tak, pamiętam... Znowu stoi tam jakiś dureń i czeka.

Na ulicy.

— Ładny masz na sobie garnitur. Ile cię kosztu e?
Nie wiem. Nie otrzymałem jeszcze awizacji sądowej od krawca.

W knajpce.

— Czem ci dała żona w łeb, gdyś wrócił do domu po północy?
— Ach, tą ogromną wycieraczką z drutu, co leży w przedpokoju, na której wydrukowane „witaj".

Ostrożny.

— Tatusiu, barometr spadł.
— Dużo?
— Odrobinę, ale mimo to się zepsuł.

U lekarza.

— No źle z panem nie jest. Niech pan stosuje się tylko do moich wskazówek a może pan dożyć i siedemdziesiątki.
— Bój się pan Boga, panie doktorze, co pan mówi? Przecież ja już mam siedemdziesiąt i trzy.

Dobry adwokat.

Pana Kopytkowicza ukąsił pies i nietylko podarł spodnie, lecz mocno ugryzł w łydkę. Poszkodowany zaskarżył właściciela do sądu. Po sprawie spotyka go znajomy i pyta o wynik.
— A no nic, — odpowiada p. Kopytkiewicz, — mój przeciwnik miał dobrego adwokata, który go nietylko obronił, ale udowodnił, że to ja pogryzłem psa.

Po ślubie.

Zona: Kochany! Przed małżeństwem przynosiłeś mi codziennie podarki, a teraz mię zaniedbujesz.
Mąż: Czy widziałaś, by rybak karmił rybę, którą już schwytał?

U golarza.

Golarz zaciął gościa poraz trzeci. Oburzony gość woła:
— Na Boga! Daj mi pan także brzytwę, bym się miał przynajmniej czem bronić.

Odciął się

Dwaj panowie, z których jeden jest chudy, drugi zaś bardzo gruby, kłócą się.
Gruby: — jak się spogląda na pana, można pomyśleć, że w kraju panuje klęska głodu!
Chudy: — a jak się spogląda na pana, można pomyśleć, że to pan ją spowodował.

Rachunek.

Nauczyciel: — Jeżeli sześciu chłopców udało się nad brzeg rzeki, a trzem z nich ojciec zabronił się kąpać, ilu z nich wejdzie do wody?
Uczeń: — Sześciu.

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.